

Zbigniew Bodnar

Działalność NSZZ „solidarność” w ZWCh „Stilon” w Gorzowie Wlkp. (13 grudnia 1981 – 21 września 1989)

Nadwarciański Rocznik Historyczno-Archiwalny nr 3, 70-102

1996

Artykuł został opracowany do udostępnienia w internecie przez Muzeum Historii Polski w ramach prac podejmowanych na rzecz zapewnienia otwartego, powszechnego i trwałego dostępu do polskiego dorobku naukowego i kulturalnego. Artykuł jest umieszczony w kolekcji cyfrowej bazhum.muzhp.pl, gromadzącej zawartość polskich czasopism humanistycznych i społecznych.

Tekst jest udostępniony do wykorzystania w ramach dozwolonego użytku.

Zbigniew Bodnar

Gorzów Wlkp.

**DZIAŁALNOŚĆ NIEZALEŻNEGO SAMORZĄDNEGO
ZWIĄZKU ZAWODOWEGO “SOLIDARNOŚĆ”
W ZWCh “STILON” W GORZOWIE WIELKOPOLSKIM
(13 grudnia 1981 – 21 września 1989)**

W niniejszej pracy podejmuję próbę opisanego działalności NSZZ “Solidarność” Zakładów Włókien Chemicznych STILON w Gorzowie Wielkopolskim w okresie od 13 grudnia 1981 r. do 21 września 1989 r.

Nie jest to dokument obejmujący całokształt nielegalnej (w świetle ówczesnego prawa) działalności tej organizacji, gdyż składały się na nią tysiące drobnych epizodów, jednostkowych działań podejmowanych przez wielu ludzi. Dopiero ich suma stworzyłaby pełen obraz, który dawałby wyobrażenie o sile społecznego oporu wobec zaistniałej sytuacji.

Większość uczestników tamtych wydarzeń traktuje swoje zachowania jako spełnienie najprostszego patriotycznego obowiązku. I choć wówczas narażali się na szykany i prześladowania, ryzykowali swoją wolność i swoich najbliższych, dzisiaj po prostu o tym nie mówią.

Praca ta jest subiektywna, gdyż opisuję w niej to, co sam przeżyłem lub znam z opowiadań ludzi, z którymi w tamtym okresie współpracowałem.

ROZDZIAŁ I.

**OD WPROWADZENIA STANU WOJENNEGO DO 1986 R.
DZIAŁALNOŚĆ KONSPIRACYJNA**

1. Zawieszenie działalności związków zawodowych.

13 grudnia 1981 r. *“kierując się potrzebą zapewnienia wzmożonej ochrony podstawowych interesów państwa i obywateli, w celu stworzenia warunków skutecznej ochrony spokoju, ładu i porządku publicznego oraz przy-*

wrócenia naruszonej dyscypliny społecznej, a także mając na względzie zabezpieczenie możliwości sprawnego funkcjonowania władzy i administracji państwowej oraz gospodarki narodowej – działając na podstawie art. 33 ust. 2 Konstytucji Polskiej Rzeczypospolitej Ludowej – Rada Państwa wprowadziła stan wojenny”.

Podstawowym dokumentem prawnym określającym skutki wprowadzenia stanu wojennego był *Dekret o stanie wojennym* wydany przez Radę Państwa 12 grudnia 1981 r.

Na mocy *Dekretu* na okres obowiązywania stanu wojennego, zawieszono zostały lub ograniczone – określone w Konstytucji i ustawach szczególnych oraz umowach międzynarodowych, ratyfikowanych przez PRL – niektóre prawa obywateli, m.in. zawieszono prawo do strajku i akcji protestacyjnych i nietykalność mieszkań, zakazano poruszania się w miejscach publicznych od godz. 22⁰⁰ do godz. 6⁰⁰, zakazano zmiany miejsca pobytu bez zezwolenia, zawieszono działalność związków zawodowych i niektórych innych organizacji, wprowadzono cenzurę przesyłek pocztowych oraz zawieszono łączność telefoniczną i telexową, wprowadzono postępowanie sądowe w trybie doraźnym za wykroczenia przeciwko postanowieniom *Dekretu o stanie wojennym*, wstrzymano wyjazdy obywateli polskich za granicę.

Zgodnie z postanowieniem *Dekretu o stanie wojennym* internowanych zostało ponad 5 tys. działaczy “Solidarności” i innych organizacji, uznanych przez wprowadzających stan wojenny za nielegalne, oraz kilkadziesiąt osób, na których ciążyła odpowiedzialność za doprowadzenie w latach 70-tych do głębokiego kryzysu państwa lub nadużywanie stanowisk dla osobistych korzyści.

W “Monitorze Polskim” nr 30 ukazało się zarządzenie prezesa Rady Ministrów z 13 grudnia 1981 r. w sprawie zawieszenia działalności związków zawodowych i niektórych organizacji społecznych, na czas obowiązywania stanu wojennego. Majątek organizacji zawodowych i wymienionych tam organizacji społecznych objęli w zarząd – na czas zawieszenia ich działalności – kierownicy jednostek organizacyjnych, na terenie których znajdował się ten majątek w dniu zabezpieczenia.

2. Strajk pracowników Zakładów Włókien Chemicznych STILON.

Postanowienie o internowaniu objęło 4 osoby z Komisji Zakładowej NSZZ “Solidarność” w STILONIE:

- Stefanię Hejmanowską – sekretarza Prezydium,
- Wojciecha Wróblewskiego – etatowego działacza,
- Zbigniewa Romanowskiego – członka Prezydium Komisji Zakładowej, a także
- Wacława Bukiana – członka Komisji Zakładowej.

Z. Romanowski, przebywający ówczesnie na urlopie, dzięki nieobecności w domu, na pewien czas uniknął internowania, natomiast W. Bukian, już wcześniej schorowany, na skutek przeżyć związanych z internowaniem doznał zawału serca i skierowany został na oddział intensywnej terapii w gorzowskim szpitalu miejskim.

Bezpośrednio po obradach Krajowej Komisji Koordynacyjnej NSZZ “Solidarność” w Gdańsku zatrzymany został przewodniczący “Solidarności” stilonowskiej – Anatol Konsik. Internowany został także Franciszek Kona-szewicz, który z ramienia Komisji Zakładowej STILONU był członkiem Prezydium Zarządu Regionalnego w Gorzowie Wlkp.

W przedsiębiorstwie już 13 grudnia 1981 r., tj. w niedzielę w godzinach pracy II zmiany, dał się zauważyć wśród załogi wzrost napięcia, który nie spowodował jednakże zakłóceń normalnego porządku na stanowiskach roboczych. Kilku członków Komisji Zakładowej NSZZ “Solidarność” przedostało się na teren przedsiębiorstwa, aby zorientować się w nastrojach załogi oraz wypracować sposoby i metody postępowania w nowej sytuacji.

Wobec zawieszenia działalności związków zawodowych, internowania przedstawicieli załogi, a także odpowiadając na apel KKK NSZZ “Solidarność” o 24-godzinny strajk w przypadku wprowadzenia stanu wyjątkowego, 14 grudnia 1981 r., tj. w poniedziałek – już od godz. 6⁰⁰ Pierwsza zmiana na Wydziale Mechanicznym odmówiła przystąpienia do pracy. Podobnie zareagowała także załoga Wydziału Energetycznego, której część przeszła na halę Wydziału Mechanicznego. Do zgromadzenia dołączali indywidualni pracownicy STILONU, którzy dowiedzieli się o postoju. Około godz. 8⁰⁰ do zgromadzonych w hali Wydziału Mechanicznego dołączyła licząca blisko 100 osób

grupa pracowników Wydziału Wykonawstwa Inwestycji (SOWI). Łącznie zgromadzonych na Wydziale Mechanicznym było wtedy około 1500–1700 osób, oczekujących przybycia przede wszystkim dyrektora naczelnego przedsiębiorstwa inż. Edwarda Szyca i spodziewających się wyjaśnienia sytuacji społeczno-politycznej oraz losów działaczy "Solidarności". Dyrektor przybył około godz. 8¹⁵ w towarzystwie I sekretarza KZ PZPR Marka Polskiego, komisarza wojewódzkiego płk. Edmunda Kubiaka oraz grupy oficerów WP.

Po krótkim, uspokajającym wystąpieniu dyrektora zebrani zarzucili płk. Kubiaka pytaniami, dotyczącymi przyczyn wprowadzenia stanu wojennego, jego zgodności z Konstytucją PRL, losów działaczy związkowych, zasadności i zgodności zawieszenia działalności związków zawodowych z konwencjami MOP, w tym zwłaszcza z konwencjami nr 87 i 98, oraz z porozumieniami społecznymi z Gdańska, Szczecina i Jastrzębia. Z powodu wymijających, a czasami wręcz lekceważących odpowiedzi, delegacja wojskowa została wygwizdana przez zgromadzonych i zmuszona do opuszczenia hali.

Bezpośrednio po wyjściu komisarzy wojskowych, robotnicy podjęli próbę wyłonienia Komitetu Strajkowego i sformułowania postulatów, od spełnienia których uzależnili zakończenie strajku. Spośród wielu proponowanych, ustalono trzy podstawowe postulaty, które przyjęte zostały przez zgromadzonych. Żądano:

- 1) zniesienia stanu wojennego na terenie kraju, przywracając tym samym legalność działania związkom zawodowym;
- 2) uwolnienia internowanych pracowników przedsiębiorstwa;
- 3) nierepresjonowania osób uczestniczących, organizujących oraz wspomagających strajk.

Termin spełnienia powyższych postulatów określono na 16 grudnia 1981 r., do godz. 9⁰⁰, w przeciwnym bowiem razie wstrzymane miały zostać kolejne fazy procesu technologicznego, aż do całkowitego zatrzymania produkcji włącznie. Równocześnie podjęto próbę ujęcia strajku w ramy organizacyjne. Z sali konferencyjnej Wydziału Mechanicznego strajkujący pobrali wzmacniacz, 2 kolumny głośnikowe i mikrofon – na potrzeby Komitetu Strajkowego. Na terenie hali utworzono punkt informacyjny, przez który przekazywano wszelkie komunikaty organizacyjne.

Komitet Strajkowy powołał tzw. straż robotniczą, mającą zabezpieczyć bramy wjazdowe i nie dopuścić do ewentualnego wnoszenia alkoholu na teren przedsiębiorstwa, a także powiadamiać Komitet Strajkowy o ewentualnych ruchach wojska i milicji. Uczestnictwo w straży robotniczej było dobrowolne, a na dowódców poszczególnych odcinków wyznaczano z reguły jednego z działaczy wydziałowych.

Strajkujący nawiązali także kontakt z innymi zakładami w Gorzowie, m.in. z sąsiadującą Elektrociepłownią, Zakładami Mechanicznymi "Ursus"-Gorzów, Gorzowskim Kombinatem Budownictwa Przemysłowego, WSS "Społem", Gorzowskim Przedsiębiorstwem Robót Inżynieryjnych. Jako pierwsza przybyła na teren Wydziału Mechanicznego grupa pracowników Elektrociepłowni, która poinformowała zebranych o sytuacji w swoim zakładzie. Pomimo wprowadzenia tzw. "militaryzacji", pracownicy Elektrociepłowni zapewnili, że w przypadku wprowadzenia sił milicyjnych na teren STILO-NU, wyłączony zostanie całkowicie dopływ prądu dla znacznej części miasta Gorzowa – w tym dla STILONU.

Na wszystkich bramach wjazdowych do Stilonu, strajkujący wywiesili hasła i transparenty informujące społeczeństwo Gorzowa o sytuacji w przedsiębiorstwie. Wzywano w nich do podjęcia akcji solidarnościowej we wszystkich zakładach pracy.

Liczba zgromadzonych na hali Wydziału Mechanicznego zwiększyła się w międzyczasie do około 2500 osób. Do hali Wydziału Mechanicznego kilkakrotnie przybywała jeszcze grupa komisarzy wojskowych z żądaniem natychmiastowego przerwania i zakończenia strajku, w przeciwnym bowiem przypadku na teren przedsiębiorstwa wprowadzone miały zostać siły zmilitaryzowane.

Okolo godz. 12⁰⁰ przybył, owacyjnie witany, przewodniczący zakładowej "Solidarności" Anatol Konsik*, który zapoznał zebranych z przebiegiem ostatniego posiedzenia KKK NSZZ "Solidarność" w Stoczni Gdańskiej oraz z wydarzeniami bezpośrednio po obradach. Stwierdził on ponadto, że w obec-

* Zwolniony z internowania w niedzielę 13 grudnia 1981 r. (przyp. autora).

nej sytuacji nie widzi szans powodzenia strajku w Stilonie. Zaapelował jednocześnie o rozsądek, co wywołało gwizdy zgromadzonych.

Do godz. 17⁰⁰ wśród strajkujących pracowników trwały ożywione dyskusje o szansach strajku i sytuacji w innych zakładach gorzowskich. Spierało się o metody postępowania w przypadku wkroczenia na teren Stilonu jednostek ZOMO. Poszczególne grupy straży robotniczej otrzymały polecenie przyjaznego zachowania się szczególnie w stosunku do żołnierzy otaczających Stilon, a także wyjaśniania im przyczyn i celów trwającego w przedsiębiorstwie strajku.

Okolo godz. 17⁰⁰ delegacja, wyłoniona ze strajkujących pracowników, w osobach: Bronisława Zycha, Andrzeja Procka, Anatola Konsika i członka Komisji Rewizyjnej KKK NSZZ "Solidarność" Ryszarda Kotarskiego – od pewnego czasu przebywającego na terenie Stilonu – udała się do bloku administracyjnego, celem przeprowadzenia ewentualnych negocjacji z komisarzami wojskowymi. Po powrocie, okolo godz. 17³⁰, delegaci przekazali zebrany wyniki swojej wizyty podkreślając, że komisarze wojskowi nie zgodzili się na jakiegokolwiek negocjacje, żądając zakończenia strajku oraz zdjęcia wszystkich transparentów i plakatów, a także opuszczenia zakładu. Termin wykonania tych poleceń ustalono na godz. 18⁰⁰. Przekroczenie tego terminu spowodować miało natychmiastową interwencję sił porządkowych. Przez wewnętrzną sieć rozgłośni zakładowej przekazano wystąpienie jednego z gorzowskich prokuratorów, który przedstawił sankcje grożące uczestnikom i organizatorom w przypadku nieprzerwania strajku, uznanego w myśl przepisów *Dekretu o stanie wojennym* za nielegalny i sprzeczny z obowiązującym już prawem.

Wystąpienie prokuratora, nieustępliwa postawa komisarzy wojskowych, a także brak wiary przewodniczącego A. Konsika w powodzenie strajku, spowodowały spadek w ciągu godziny liczby strajkujących z 2500 do około 100–150 osób.

Okolo godz. 19⁰⁰ wśród strajkującej grupy narodziła się myśl przejścia na jeden z wydziałów produkcji ciągłej, gdzie istniała większa szansa – zdaniem grupy – na kontynuowanie strajku. Dotychczasowe miejsce – Wydział Mechaniczny – łatwe było do otoczenia przez siły porządkowe, a ewentualne odcięcie energii elektrycznej nie pociągało za sobą żadnych strat material-

nych. Na hali brak było także maszyn będących “w ruchu”. Olbrzymie straty przy ewentualnym odcięciu energii oraz trudne do przewidzenia skutki paniki wśród załogi, w przypadku intrwencji, były poważnym hamulcem – w opinii strajkujących – wydania decyzji o interwencji przez kierujących akcją pacyfikacyjną. Do dalszego prowadzenia strajku uczestnicy wybrali halę opakowań na Wydziale PJ II, dokąd się przeniesiono.

Około północy, 15 grudnia 1981 r., do grupy strajkujących ponownie przybył płk E. Kubiak z grupą oficerów WP. Wyraził on ubolewanie, że strajk trwa nadal, przedstawił sytuację, jaka w miniony dzień panowała wśród załóg największych gorzowskich zakładów pracy. Omówił także sytuację w kraju. Podkreślił, że strajk w Stilonie z góry skazany jest na niepowodzenie i musi skończyć się jak najprędzej, gdyż – jak powiedział – “od stanu wojennego nie ma odwrotu”. Wobec obaw strajkujących, czy wyjście o tej porze poza teren zakładu, przy obowiązującej godzinie milicyjnej, nie pociągnie za sobą aresztowań, płk Kubiak zgodził się na pozostanie strajkujących do rana na hali opakowań.

Od wczesnych godzin rannych dnia następnego, tj. 16 grudnia, do hali zaczęły napływać duże grupy pracowników Stilonu z zamiarem przyłączenia się do strajku. Znaczną ich część stanowili robotnicy kończący właśnie nocną zmianę. Do strajkujących przyłączyła się ponadto duża grupa pracowników administracyjnych i służb pomocniczych.

We wczesnych godzinach rannych na teren Stilonu przybyli pozostający na wolności członkowie Zarządu Regionalnego NSZZ “Solidarność”. Byli wśród nich: Zbigniew Belz i Ryszard Kotarski, którzy utworzyli Międzyzakładowy Komitet Strajkowy. Komitet wydał “*Apel do społeczeństwa miasta Gorzowa*”, wzywający do “(...) *natychmiastowego podjęcia strajku generalnego i prowadzenia go do zwycięstwa*”.

Na teren ZWCh STILON przybyły także zorganizowane grupy pracowników z innych gorzowskich zakładów pracy, m.in. Gorzowskiego Kombinat Budownictwa Przemysłowego, Gorzowskiego Przedsiębiorstwa Robót Inżynierskich oraz niewielkie grupy pracowników WSS “Społem” i innych zakładów.

W dalszym ciągu strajkujący stilonowcy posiadali kontakt z sąsiadującą Elektrociepłownią. Do strajkujących zaczęły docierać także pierwsze in-

formacje o sytuacji w niektórych większych zakładach pracy w kraju. Z regionu łódzkiego nadeszła ulotka (ukryta w bochenku chleba przywiezionym przez stilonowskiego kierowcę) zatytułowana *"Do wszystkich mieszkańców ziemi łódzkiej"*, podpisana przez Andrzeja Słowika i Jerzego Kropiwnickiego, przedstawiająca sytuację w Łodzi oraz wzywająca do rozpoczęcia w swoich zakładach pracy strajku powszechnego. Przez punkt informacyjny w hali opakowań PJ II odczytana została także odezwa Międzyzakładowego Komitetu Strajkowego NSZZ "Solidarność" Regionu Pomorza Zachodniego do wszystkich zakładów pracy w Regionie, powiadamiająca, że *"(...) w dniu 13 XII 1981 r. o godz. 13⁰⁰ powstał Ogólnokrajowy Komitet Strajkowy NSZZ "Solidarność", na czele którego stoi wiceprzewodniczący KKK Miroslaw Krupiński, a siedzibą tego Komitetu jest Stocznia Gdańska im. Lenina"*. W odezwie stwierdzono także, że *"(...) w dniu 13 XII 1981 r. o godz. 19⁰⁰ powstał MKS NSZZ "Solidarność" Regionu Pomorza Zachodniego, którego siedzibą jest Stocznia Szczecińska im. A. Warskiego. Na czele szczecińskiego MKS stanął Mieczysław Ustasiak – wiceprzewodniczący Zarządu Regionu"*. Przez głośniki odczytana została także Uchwała nr 5/81 nadzwyczajnego zebrania Tymczasowej Rady Pracowniczej Stoczni im. Warskiego, w której czytamy, że *"(...) popiera ona żądania MKS uwolnienia internowanych oraz odwołania stanu wojennego, (...) oraz na okres strajku podporządkowuje się Komitetowi Strajkowemu Stoczni"*.

Wszystkie informacje napływające z kraju, a także wiadomość o podjęciu strajku okupacyjnego od godz. 6⁰⁰ w dniu 15 grudnia 1981 r. przez załogę ZM URSUS-Gorzów, spowodowały wzrost nadziei na powodzenie strajku w Stilonie, a liczba uczestników osiągnęła wtedy wielkość około 4 tys. osób, czynnie strajkujących.

We wczesnych godzinach popołudniowych na halę przybyła delegacja komisarzy wojskowych wraz z inż. Janem Koperskim. Plk Kubiak poinformował zebranych, że decyzją Sekretariatu KW PZPR Marek Polski został odwołany z funkcji I sekretarza KZ PZPR w Stilonie za *"złe wyniki pracy stilonowskiej organizacji partyjnej"*. Decyzją wojewody gorzowskiego odwołany został także, bez podania żadnej motywacji, inż. Edward Szyc ze stanowiska dyrektora naczelnego przedsiębiorstwa, a na jego miejsce powołano właśnie przybyłego inż. Koperskiego. Wywołało to burzę gwizdów i prote-

stów, gdyż dyrektor E. Szycc uchodził powszechnie za dyrektora najbardziej kompetentnego, rzeczowego, nie uchylającego się od współpracy z “Solidarnością”, będącego w opozycji do stilonowskiego “betonu” partyjnego.

Tego samego dnia w godzinach popołudniowych odbyły się wybory do Komitetu Strajkowego. Na proponowanych z hali zebrani głosowali przez podniesienie ręki. Powstały w ten sposób Komitet Strajkowy działał niejawnie, a wszystkie jego decyzje przekazywał Anatol Konsik, przewodniczący KZ NSZZ “Solidarność”. W Komitecie Strajkowym znaleźli się głównie członkowie Komisji Zakładowej oraz członkowie Komisji Wydziałowych.

Komitet Strajkowy podjął decyzję o wyłączeniu poszczególnych faz procesu produkcyjnego (od 16 grudnia od godz. 9⁰⁰ zaczynając) w przypadku nie zrealizowania uchwalonych trzech postulatów załogi. Wyłączenie miało odbyć się według harmonogramu zakładowych specjalistów, aby uniknąć w maksymalnym stopniu strat.

Jednakże 16 grudnia w godzinach rannych strajkujący stilonowcy dowiedzieli się o interwencji sił ZOMO w “Ursusie”. Wśród wielu sprzecznych ze sobą informacji często przewijała się plotka o ofiarach śmiertelnych i wielu rannych. Wywołało to szok i przerażenie wśród załogi Stilonu. Wielu z dotychczas strajkujących opuściło teren przedsiębiorstwa.

W godzinach popołudniowych do pozostałej grupy strajkujących ponownie przybył płk Kubiak i zaapelował po raz kolejny o przerwanie strajku. Zapropował także załodze wybranie kilkuosobowej delegacji, która miała udać się wraz z nim do innych gorzowskich przedsiębiorstw, celem naocznego przekonania się o sytuacji w mieście. Po wielominutowych wahaniach (czy aby nie zostaną oni aresztowani) na wyjazd zgodził się jeden z działaczy związkowych, Andrzej Chmielewski, którego informacje – po powrocie – o spokoju i normalnej pracy wszystkich zakładów oraz szczegółach akcji ZOMO-wców w “Ursusie” spowodowały załamanie się i tak już nie najlepszych nastrojów. Liczba strajkujących ponownie zaczęła maleć.

W tym czasie z Komitetem Strajkowym spotkał się ponownie Z. Belz – członek Zarządu Regionu pozostający w dalszym ciągu na wolności – aby omówić szanse strajku i atmosferę wśród załogi.

Okolo godz. 19⁰⁰ Komitet Strajkowy usunął A. Konsika ze swojego składu – za postawę, jaką ten prezentował przez cały okres strajku (apele o przerwaniu, niewiara w sukces).

Okolo godz. 20⁰⁰ na terenie hali odbyła się msza św. w intencji załogi Stilonu. Liczba uczestniczących we mszy wynosiła okolo 500 osób. Bezpośrednio po mszy odbyły się kolejne wybory do kolejnego Komitetu Strajkowego, którego przewodniczącym został tym razem Kazimierz Modzelan. Po przeanalizowaniu nastrojów okolo 200 zebranych oraz ocenie sytuacji na zewnątrz przedsiębiorstwa. Komitet Strajkowy niemal w całości głosował za przerwaniem strajku. Informację o wynikach obrad i o zakończeniu strajku przekazał zgromadzonym przewodniczący K. Modzelan.

Można przyjąć, że strajk pracowników Stilonu zakończył się 16 grudnia 1981 r. okolo godz. 22⁰⁰ po zapewnieniu płk. Kubiaka, że w stosunku do pracowników Stilonu biorących udział w strajku protestacyjnym zastosowany zostanie "akt abolicji", obejmujący czyny niezgodne z *Dekretem o stanie wojennym* popełnione do dnia 17 grudnia 1981 r.

3. Pierwszy okres działalności w podziemiu.

Bezpośrednio po zakończeniu strajku sytuacja w STILONIE była w dalszym ciągu napięta. Na stan nastrojów wpływ miała ogólna sytuacja w kraju po wprowadzeniu stanu wojennego i ograniczenia zeń wynikające, a także niepewność tych, którzy brali udział w strajku w dniach 14–16 grudnia, co do dalszych ich losów w STILONIE. Obawiano się, że abolicja przyrzeczona przez płk. Kubiaka zostanie złamana na skutek nacisków Służby Bezpieczeństwa i "betonu" partyjnego, który teraz chciał się "odgrzyźć" za 16 miesięcy działalności "Solidarności". Nastrój niepewności pogłębiały wezwania niemal wszystkich współorganizatorów strajku na przesłuchania, prowadzone przez funkcjonariuszy SB. W dalszym ciągu nieznanym był los internowanych pracowników SILONU, ponadto zapadały wyroki skazujące organizatorów i uczestników strajków w innych gorzowskich przedsiębiorstwach (zwłaszcza "Ursusa", ZREMB-u czy GPBP). Zanikała aktywność społeczna wielu działaczy, wielu ludzi "zamknęło się w sobie", wielu ludzi przestraszone.

W STILONIE dawalo się zauważyć brak liderów związkowych, zdolnych zmobilizować grupy do zorganizowanej działalności. Tworzyły się spontaniczne grupy pomagające rodzinom internowanych, których głównym zadaniem była zbiórka pieniędzy, potrzebnych artykułów żywnościowych, odzieży, butów, odzywek dla dzieci. Korzystano często z charytatywnej pomocy Kościoła. Z upływem czasu samo niesienie pomocy represjonowanym nie zadowalało działaczy wspomnianych grup. Zaczęto myśleć o zorganizowaniu tzw. ruchu sprzeciwu, który zająłby się m.in. rozprowadzaniem, a z czasem, być może, i drukowaniem własnych wydawnictw niezależnych (podziemnych) Do tego jednak potrzebna była już konspiracyjna struktura organizacyjna, oparta na pewnych regułach i przestrzeganiu określonych – nieznanych dla zdecydowanej większości działaczy związkowych – zasad. Wiele z osób, które w sposób spontaniczny i właściwie niezorganizowany pomagały represjonowanym i ich rodzinom, nie wyrażało zgody na wejście w skład struktury konspiracyjnej, często obawiając się wzmożonej penetracji ze strony SB i surowszych sankcji w przypadku tzw. wpadki. Z drugiej jednak strony zdawano sobie sprawę, że pomoc spontaniczna nigdy nie zostanie rozwinięta na szerszą skalę i z czasem – zwłaszcza przy zbiórkach pieniędzy – mimo olbrzymiego wzajemnego zaufania, należy rozliczyć się z nich. Kolportaż z kolei, a zwłaszcza – ewentualnie – druk własnych ulotek, biuletynów, wymagał już ścisłej konspiracji.

Tymczasem 12 maja 1982 r. zostało internowanych kolejnych czterech działaczy związkowych w STILONIE: Paweł Kaspryszyn, Jan Kubera (członek Prezydium), Anatol Konsik (przewodniczący), Józef Szoppe. Dzień później, 13 maja 1982 r., internowano dalszych działaczy związkowych: Kazimierza Modzelana i Ryszarda Zalewskiego.

Internowanie czołówki związkowej, przy jednoczesnej nieobecności działaczy internowanych w chwili wprowadzenia stanu wojennego, załamanie się nastrojów załogi, wzrost niepewności co do dalszych losów osób zaangażowanych w pomoc rodzinom represjonowanych, było bezpośrednim impulsem do stworzenia tymczasowej Komisji Zakładowej NSZZ "Solidarność" ZWCh STILON.

W czerwcu 1982 roku odbyło się blisko 30 spotkań i rozmów z osobami, o których wiadomo było, że zaangażowane są w pomoc represjonowa-

nym oraz z działaczami związkowymi znanymi ze swoich przekonań i działalności jeszcze z okresu legalnego działania "Solidarności".

Jednym z kryteriów doboru ludzi do przyszłej struktury konspiracyjnej, na której mogłaby się oprzeć Tymczasowa Komisja Zakładowa, oprócz poglądów i przekonań, była stosunkowo mało znana działalność w latach 1980-1981. Wychodzono bowiem z założenia, że osoby znane jako działacze związkowi będą zbyt łatwym celem dla Służby Bezpieczeństwa. Z doświadczenia i rad znanych działaczy postanowiono korzystać przy doborze ludzi i sposobów działania, a także przy nawiązywaniu kontaktów na zewnątrz STILONU. Tym ostatnim zajmowała się Teresa Bodnar – jedyny pozostający wtedy na wolności członek Prezydium Komisji Zakładowej NSZZ "Solidarność" ZWCh STILON. Olbrzymi wkład w organizację zrębów struktury konspiracyjnej wnieśli dwaj pracownicy stilonowskiej pracowni dekoratorskiej, Henryk Zaworka i Sylwester Strauss, którzy wykorzystując swoje prywatne kontakty z członkami Zarządu Regionu, p. Bozackim i Gospodarkiem, a także z ks. W. Andrzejewskim, opracowywali strukturę organizacyjną oraz przygotowywali się do wydrukowania pierwszych numerów własnego stilonowskiego biuletynu informacyjnego.

W czerwcu i lipcu doszło do pierwszych spotkań grupy działaczy, z których w przyszłości wyłoniona miała zostać TKZ. Pierwsze spotkanie odbyło się w sali audiowizualnej stilonowskiego Muzeum Zakładowego, pod pretekstem uczestnictwa w cyklicznym koncercie muzyki klasycznej z płyt. Następne spotkania odbywały się m.in. na łąkach pod Czechowem, w parku im. Kopernika, na jednej z działek Pracowniczych Ogrodów Działkowych oraz w jednym z prywatnych mieszkań przy ul. Pułaskiego. Głównymi tematami spotkań były: wymiana informacji pochodzących z istniejących już gdzie indziej nielegalnych wydawnictw, przegląd sytuacji w poszczególnych komórkach organizacyjnych STILONU, próby wciągnięcia w działalność przedstawicieli każdego wydziału i oddziału, zbieranie informacji o zachowaniu się pracowników wobec rygorów stanu wojennego, a zwłaszcza ujawianie konfidentów i szpicli.

Grupa, która początkowo liczyła 15 osób, zaczęła się z czasem wykruśzać, tak że w końcu liczyła 5–7 osób regularnie spotykających się i kolportujących podziemne wydawnictwa. Jednocześnie zaczęły docierać informacje

o drugiej grupie działającej na terenie STILONU, która w przybliżeniu zajmowała się podobną działalnością, chciała ponadto zacząć wydawać własne pismo pod nazwą "Nike". W tej drugiej grupie działali m.in. Zbigniew Plust, Bazyle Żukowicz, Paweł Szymkowicz.

W lipcu 1982 r. doszło w parku im. Kopernika do spotkania przedstawicieli obu grup. Z jednej strony w spotkaniu uczestniczyli: Zbigniew Bodnar, Krzysztof Piaskowski, z drugiej strony Zbigniew Plust. Ustalono, że grupy winny połączyć swoje działanie, stworzyć wspólne kierownictwo, choć na razie działać równolegle.

Grupa, z ramienia której uczestniczyli Piaskowski i Bodnar, miała zająć się pomocą rodzinom represjonowanych oraz – do czasu znalezienia drukarzy – podjąć się druku własnego biuletynu, którego nazwę – po długich przekonywaniach – ustalono na "Solidarność Stilonowska" – biuletyn informacyjny Tymczasowej Komisji Zakładowej NSZZ "Solidarność" ZWCh STILON.

Oficjalnie Tymczasowa Komisja Zakładowa powstała 3 sierpnia 1982 r. w takim składzie, w jakim odbyło się spotkanie przedstawicieli obu grup. Wkrótce do składu TKZ dokooptowany został drugi przedstawiciel jednej z grup – Paweł Szymkowicz.

27 września 1982 r. TKZ rozpoczęła wydawanie i kolportaż biuletynu informacyjnego "Solidarność Stilonowska", z datą 13 września, w nakładzie początkowo około 300 egzemplarzy. W numerze 2. biuletynu TKZ opublikowała program swojego działania, w którym za najważniejsze uznano:

- stworzenie nowej, konspiracyjnej struktury związkowej na wszystkich szczeblach organizacyjnych, poczynając od struktury Oddziału do TKZ;
- objęcie pomocą wszystkich represjonowanych oraz (...) wszystkich żyjących w niedostatku;
- wydawanie biuletynu informacyjnego.

W dalszej części stwierdzono, że TKZ jest organem tymczasowym, nie uzurpującym sobie prawa do władzy, lecz koordynującym działania o charakterze związkowym. TKZ NSZZ "Solidarność" rozwiąże się z chwilą wznowienia działalności legalnej Komisji Zakładowej NSZZ "Solidarność" w ZWCh STILON.

Po uchwaleniu przez Sejm PRL ustawy o związkach zawodowych i formalnym rozwiązaniu wszystkich dotychczasowych związków zawodowych TKZ: *“(...) nie uznała rozwiązania NSZZ „Solidarność” i stwierdziła, że będzie działała nadal opierając się na dotychczasowej strukturze”*.

10 października 1982 r. odbyło się spotkanie TKZ STILON z ukrywającym się przewodniczącym Regionalnej Komisji Wykonawczej NSZZ „Solidarność” Regionu Gorzów – Zbigniewem Bełzem, podczas którego to spotkania przedyskutowano podstawowe problemy społeczno-polityczne kraju i regionu oraz przyjęto wspólne stanowisko w sprawie rozwiązania NSZZ „Solidarność”, wzywając ludzi pracy do zdecydowanego bojkotu „nowych związków” oraz bojkotu tych, którzy przystąpią do nowych struktur związkowych. Omówiono również formy współpracy między TKZ STILON a RKW Regionu Gorzów oraz najbliższą taktykę Związku.

Jednym z tematów spotkania były samorzady pracownicze, które – jak wiadomo – „Solidarność” generalnie popierała. Sytuacja jednakże zmieniła się po wprowadzeniu stanu wojennego. Dyskusje o samorządzie umilkły aż do połowy 1982 r., kiedy to na szczelbu centralnym dokonana została ocena przebiegu wdrażania reformy gospodarczej. Jednym z efektów tej analizy było wydanie 19 sierpnia 1982 r. przez Radę Ministrów zarządzenia upoważniającego ministrów i kierowników urzędów centralnych do uchylenia zawieszenia działalności samorządów w przedsiębiorstwach.

Mimo nieskorzystania przez ministra z tego prawa, w STILONIE dyrektor naczelny porozumiał się z członkami wybranego jeszcze w październiku 1981 r. Komitetu Założycielskiego i Prezydium tego Komitetu przystąpił do kończenia projektu statutu samorządu pracowniczego ZWCh STILON.

Sprawa wznowienia działalności Komitetu Założycielskiego Samorządu Pracowniczego w warunkach stanu wojennego wzbudziła szereg kontrowersji wśród załogi. Wznowieniem prac zainteresowane były: organizacja partyjna i młodzieżowa oraz dyrekcja przedsiębiorstwa. Bardzo ostrożnie natomiast podchodziła do tego TKZ NSZZ „Solidarność” działająca w „podziemiu”. W swoim biuletynie informacyjnym zamieściła ona apel do członków Komitetu Założycielskiego SP, w którym stwierdza, że *“członkowie Samorządu winni pamiętać, że praca w Samorządzie w stanie wojennym będzie*

miała inny charakter niż w warunkach normalnych. Członkowie opracowujący ordynację wyborczą muszą postawić sobie pytanie, czy ordynacja i wybory do samorządu będą rzeczywiście demokratyczne?”. W dalszej części apelu TKZ stwierdza, że *“odpowiedź na to pytanie będzie rzutowała na prawdziwe istnienie – bądź nie – samorządu w przedsiębiorstwie”*.

W dniach 5 stycznia i 9 lutego 1983 r. Komitet Założycielski wprowadził do proponowanej ordynacji zapis, że *“jeżeli w skali całego przedsiębiorstwa nie weźmie udziału połowa uprawnionych do głosowania, samorząd pracowniczy nie zostanie wybrany”*. Tak jednoznaczne stanowisko poparła TKZ, czemu dała wyraz w swoim biuletynie (z 20 lutego 1983 r.), nawołując jednocześnie załogę do zdecydowanego bojkotu wyborów. *“W organizowanych obecnie wyborach winniśmy jednomyślnie zaprezentować swoją niezłomną postawę. Nie chcemy samorządu sterowanego! Nie chcemy powrotu do KSR-ów!”* – to hasła stilonowskiej *“Solidarności”*.

Zapis o ważności wyborów dopiero przy frekwencji co najmniej 50 proc. poddany został ostrej krytyce przez Komitet Zakładowy PZPR i dyrekcję przedsiębiorstwa, która dopatrywała się w tym wpływu *“stilonowskiego podziemia”* – a takie określenie zaczynało już funkcjonować w świadomości i słownictwie, szeroko pojętej, załogi STILONU.

Wybory do samorządu – w opinii TKZ – miały być próbą sił i miernikiem skuteczności bojkotu wszystkich organów i organizacji popieranym przez tych, którzy wprowadzili stan wojenny. Dlatego też – mimo skromnej jeszcze bazy poligraficznej – TKZ poprzez swoje struktury wydziałowe przeprowadziła kilkakrotnie akcję ulotkową, wyjaśniającą jej stanowisko.

W dniach 9–11 maja 1983 r. odbyły się wybory do organów samorządu pracowniczego w STILONIE. Liczba uprawnionych do głosowania wynosiła 8383 osoby, do wyborów przystąpiło 1906 osób, tj. 22,7 proc. uprawnionych. Zgodnie więc z ordynacją wyborczą, organy samorządu pracowniczego w ZWCh STILON nie zostały wybrane. Tym samym, po spełnieniu swego zadania Komitet Założycielski i Komisja Wyborcza Samorządu Pracowniczego rozwiązały się.

Po nieudanych dla administracji zakładowej wyborach, w dniu 24 maja 1983 r., zebrał się KZ PZPR, który dokonał obszernej i szczegółowej oceny

przebiegu wyborów. W ocenie stwierdzono, że sam akt głosowania "(...) *prze-
rzedził się w referendum na temat samorządu w przedsiębiorstwie, do czego
dążyła pewna część opozycyjnie nastawionych członków Komitetu Zało-
życielskiego od pierwszego jego posiedzenia*". W dalszej części tej oceny KZ
PZPR stwierdza, że "*nie ma bezpośredniego dowodu, że działania te były
elementem taktycznym swoistej strategii, ale przeprowadzenie w tygodniu
poprzedzającym wybory akcji ulotkowych, nawołujących do bojkotu wybo-
rów, nie wyklucza takiej możliwości*".

We wnioskach KZ PZPR stwierdził, że (...) *organizacja partyjna, prze-
jmując na siebie rolę gwaranta reformy w zakładzie, jest odpowiedzialna za
wyłonienie w wyniku wyborów organów samorządu pracowniczego. Z inicja-
tywy zakładowej organizacji partyjnej, w porozumieniu z innymi organiza-
cjami działającymi na terenie przedsiębiorstwa, powołany zostanie zespół
ludzi, którzy widzą potrzebę działalności organów samorządu i robić będą
wszystko, aby doprowadzić do ich powołania, a nie zastanawiać się nad tym,
czy samorząd pracowniczy ma być, czy nie, co miało miejsce w poprzednim
Komitecie Założycielskim*". W dalszej części wniosków KZ PZPR stwierdził,
że "(...) *w opracowywanej ordynacji należy przewidzieć aktywne włączenie
się dozoru kierowniczego, jak i administracji wydziałów, przez nałożenie na
te grupy niektórych obowiązków wynikających z procedury wyborczej z jed-
noczesnym nałożeniem odpowiedzialności za prawidłową ich realizację, np.
przy sprawdzaniu list wyborczych*".

24 stycznia 1984 r., podczas narady dyrekcyjnej, dyrektor przedsięw-
stwa zaproponował podjęcie działań mających na celu wyłonienie w ponow-
nych wyborach organów samorządu pracowniczego. Inicjatywę dyrektora
poparł Zarząd SNZZ Pracowników ZWCh STILON stwierdzając, że "(...) *w
socjalistycznym przedsiębiorstwie państwowym samorząd ma do spełnie-
nia doniosłą rolę w ujawnianiu i przewyżczeniu sprzeczności pojawiają-
cych się podczas realizacji zadań gospodarczych, w łączeniu interesów i po-
trzeb poszczególnych grup pracowniczych*".

Spśród pracowników komórek organizacyjnych drogą administracyj-
ną wyłoniono tzw. "przedstawicieli załogi", którzy po wyrażeniu swojej zgo-
dy (a były przypadki, że dana osoba o tym, że jest tzw. przedstawicielem
załogi, dowiadywała się z komunikatu) weszli w skład nowego komitetu za-

łoyzielskiego. Komitet ten powołał spośród siebie nową komisję wyborczą, która z kolei opracowała nową ordynację wyborczą przewidującą, że samorząd pracowniczy powołany zostanie już w przypadku ponad 50 proc. frekwencji w danym okręgu wyborczym, nie zaś jak poprzednio – w skali całego przedsiębiorstwa – a w jego skład wejdą dysponujący największą liczbą głosów w tychże okręgach. Przeciwno tak sformułowanej ordynacji wyborczej zaprotestowała Tymczasowa Komisja Zakładowa NSZZ “Solidarność” w swoich biuletynach nr: 4(84), 5(84) i 8(84), wzywając ponownie załogę do bojkotu wyborów.

W dniach 25–27 kwietnia 1984 r. odbyły się wybory do organów samorządu pracowniczego. Na 8151 uprawnionych do głosowania pracowników STILONU, udział w głosowaniu wzięło tym razem 4579 osób, czyli 56,4 proc. załogi. Wybory wyłoniły 27-osobową Radę Pracowniczą oraz 66 delegatów na Zebranie Delegatów.

W organach samorządowych zabrakło przedstawicieli czterech okręgów wyborczych:

- Oddziału Żyłki i Szczeciny,
- Wydziału Naukowo-Badawczego,
- Wydziału Głównego Mechanika,
- Wydziału Energetycznego,

w których frekwencja wyborcza wyniosła poniżej 50 proc. uprawnionych do głosowania, a które to wydziały w powszechnej opinii (może oprócz Wydziału Naukowo-Badawczego) uchodziły za ostoję “Solidarności”.

11 maja 1984 r. Zebranie Delegatów zatwierdziło wyniki wyborów, potwierdzając ich zgodność z ordynacją wyborczą. 18 maja 1984 r. ukonstytuowała się Rada Pracownicza ZWCh STILON.

Na wniosek części wydziałów, które w wyborach nie wybrały swego przedstawiciela, do Rady Pracowniczej dokooptowano w listopadzie 1984 r. trzech obserwatorów z ramienia tych wydziałów. Rada Pracownicza swoją działalność rozpoczęła od prac nad statutem samorządu pracowniczego i ordynacją wyborczą.

Jednocześnie z prowadzoną kampanią przeciw wyborom do Rady Pracowniczej Tymczasowa Komisja Zakładowa NSZZ “Solidarność” ZWCh

STILON w swoim biuletynie informacyjnym zajmowała stanowiska wobec wydarzeń zewnętrznych, np. wyborów do Rad Narodowych. W swoim oświadczeniu z 13 stycznia 1984 r. TKZ stwierdza, że "(...) projekt ordynacji wyborczej jest tak spreparowany, żeby umożliwić aparatowi partyjnemu dowolne sterowanie wynikami wyborów". Po omówieniu szczegółów tej ordynacji TKZ stwierdza, że:

1. Wybory takie nie mają nic wspólnego z wyrazem rzeczywistej woli naszego społeczeństwa.
2. Wybory mają być dokonane wyłącznie spośród kandydatów jednostronnie reprezentujących władzę reżimową i przez nią sterowanych.
3. Ilościowy udział wyborców w głosowaniu sprzyja wyłącznie realizacji celów reżimu, m.in. spełnienie warunków ważności wyborów (50 proc. udział w głosowaniu)".

Jak dalej stwierdza TKZ "jedynym więc, rozsądnym wyjściem jest powstrzymanie się od głosowania".

W trakcie prowadzonej działalności przez stilonowskie podziemie Służba Bezpieczeństwa dokonała kolejnych aresztowań. W marcu aresztowani zostali Norbert Ziska i Zbigniew Plust (członek TKZ). Kilku kolejnych działaczy zatrzymanych zostało na tzw. 48 godzin. Ponieważ uderzenie SB było bardzo celne, istniało niebezpieczeństwo dekonspiracji drukarni i większości kolportażu, wydawanie biuletynu "Solidarność Stilonowska" postanowiono czasowo wstrzymać.

Jednakże już 25 marca 1984 r. wydrukowany został kolejny numer biuletynu, w którym autor, podpisujący się pseudonimem Victoria, w artykule pt. "A jednak jesteście" pisze: "Wydanie kolejnego numeru naszej gazety łączyło się z licznymi emocjami zarówno po stronie zwolenników «Solidarności», jak i jej zaciętych wrogów. Fala aresztowań, jaka przeszła przez nasz zakład, prowokowała pytanie – wyjdzie czy nie wyjdzie? Jedni zadawali to pytanie z niepokojem, inni ze złośliwą satysfakcją, że udało im się położyć kres naszej działalności wydawniczej. Pragniemy uspokoić wszystkich czytelników. Wyjdzie ten numer i następne. Przed 13 grudnia 1981 r. było nas, członków «Solidarności», kilka tysięcy na terenie zakładu, a wśród nich wielu takich, którzy dzisiaj wezmą za pióro i będą pisać. Wydrukowanie gazetki

to nie jest znowu taki problem, żeby nie można sobie z nim poradzić. Nie sposób zastraszyć wszystkich aresztowaniami. Dokąd mamy sobie coś do powiedzenia – dotąd będziemy to robić za pośrednictwem tej oto «Solidarności Stilonowskiej». Nie mamy innego wyjścia, ponieważ odebrano nam prawo do legalnego życia publicznego, a wszelkie głosy krytyki i upominanie się o nasze prawa pracownicze i obywatelskie tłumione są za pomocą nasilających się represji i oficjalnej propagandy sukcesu”.

“15 marca 1984 r. w czasie pracy został zabrany przez SB i aresztowany pracownik Wydziału SOWI – Kazimierz Modzelan. Do 29 marca przebywał w areszcie w Gorzowie, a następnie przewieziony został do aresztu śledczego w Poznaniu. Do tej pory w więzieniach przebywają: Mirosław Orkowski, Zbigniew Plust, Norbert Ziska, Paweł Szymkowicz, Kazimierz Kalinowski, Krzysztof Sobolewski. Mimo iż SB przez cały czas przeprowadza intensywne śledztwo i aż trudno zliczyć ilość przesłuchanych już osób, nie damy się zastraszyć! «Solidarność Stilonowska» ukazuje się i będzie wychodzić nadal!!!” - pisała “SS” w numerze 84 z 11 kwietnia 1984 r.

Mimo takiej atmosfery zagrożenia, 10 maja TKZ wydaje oświadczenie w sprawie powołania organów Samorządu Pracowniczego, w którym pisze, że: *“z uwagi jednak na fakt powołania organów Samorządu Pracowniczego, TKZ życzy nowo wybranym przedstawicielom, aby swoją działalność prowadzili zgodnie z własnym sumieniem tak, aby po upływie kadencji mogli spojrzeć w oczy załodze, w imieniu której zgodzili się działać. TKZ NSZZ «Solidarność» będzie bacznie przyglądać się działalności Rady Pracowniczej, załogę natomiast informować będzie o decyzjach tejże Rady”* (“SS” nr 10/1984).

30 września 1984 r. ukazał się kolejny biuletyn “Solidarność Stilonowska”, który zamieścił wywiad redakcji z członkiem TKZ, ukrywającym się w wywiadzie pod literą X. Część wywiadu sygnalizuje sprawy, co do których zaczęły zachodzić zmiany w świadomości działaczy podziemnych. Oto fragment wywiadu:

“Red. Całkowita negacja (np. nowych związków zawodowych, samorządu itp.) nigdy nie może przynieść zakładanych rezultatów. Nieobecni zostają z czasem zapomniani.

X. Rzeczywiście nie wszystkie sprawy udało nam się przeforsować. Myślę, że bojkot związków zawodowych – który utrzymuje się do dzisiaj – to decyzja słuszną. Mam natomiast wątpliwości, czy sprawę samorządu nie powinniśmy przejąć w swoje ręce. Myślę, że mając swoich ludzi w Radzie Pracowniczej mielibyśmy nieporównywalnie większy wgląd w sprawy przedsiębiorstwa. Możliwość obrony naszych ludzi byłaby także o wiele większa. Z tego co wiem, próbowano przed wyborami zmobilizować część ludzi do wyrażenia zgody na zgłoszenie swoich kandydatur do wyborów. Jednakże zwyciężyła tendencja negacji. Być może zaważyła tu obawa przed utratą swego uczciwego nazwiska wobec otoczenia. Któż mógł wiedzieć, że przykładowy pan Y zgodził się kandydować z uwagi na większe możliwości działania, a nie z chęci osobistych korzyści. Poza tym zbyt chyba późno projekt wprowadzenia naszych ludzi do władz samorządu wyszedł poza sferę dyskusji. Być może także – słaba była nasza argumentacja za tą koncepcją. Wszystko musiało się przecież odbywać «po cichu». Myślę jednak, że nad koncepcją wprowadzenia naszych ludzi we wszystkie możliwe instytucje należałoby się zastanowić” (“SS” nr 12/84).

Idea przejęcia samorządu pracowniczego w tak dużym przedsiębiorstwie jak STILON zaczęła kiełkować wśród działaczy stilonowskiego i gorzowskiego podziemia. Zaczęto się do niej przygotowywać nawiązując kontakty z innymi regionami – bardziej ogarniętym społecznym ruchem oporu wobec władzy komunistycznej.

17 lutego 1985 r. wyszedł kolejny numer “Solidarności Stilonowskiej”, w którym TKZ wezwała wszystkich pracowników STILONU do przyłączenia się do apelu TKK (władz krajowych zdelegalizowanej “Solidarności”) wzywającego do 15-minutowego strajku w dniu 28 lutego 1985 r. pomiędzy godz. 12⁰⁰–12¹⁵. Wezwanie do strajku uzasadniane było protestem przeciw próbom przedłużania czasu pracy do 9-ciu godzin dziennie oraz podwyżkom cen. Wezwanie do 15-minutowego strajku spotkało się wśród stilonowców z nieznacznym tylko odzewem. Jeden z przypadków ukarania (Romana Tyrakowskiego) znany był TKZ, która otoczyła go opieką prawną (pomoc Stanisława Żytkowskiego przy formułowaniu odwołania zakończyła się połowicznym sukcesem, co w tamtych warunkach, przy naciskach SB, aby Tyrakowskiego zwolnić z pracy, i tak było sporym osiągnięciem).

W związku ze zbliżającym się dniem 1 maja TKZ zwróciła się z apelem do wszystkich pracowników o:

- powszechny bojkot oficjalnego pochodu,
- jak najliczniejszy udział we mszy św. w Katedrze w tym dniu,
- składanie kwiatów i zapalenie świeczek pod krzyżem misyjnym przy Katedrze.

Zapelowano także o wzięcie udziału we mszy św. z okazji święta 3 maja.

W czerwcu 1985 r. przedstawiciele związkowi (wybrani w 1981 r.) złożyli w imieniu załogi STILONU, w trakcie mszy św. z okazji Dnia Chemika, wiązanek biało-czerwonych kwiatów pod krzyżem misyjnym.

O atmosferze tamtych dni pisze w „Solidarności Stilonowskiej” w artykule „Równia pochyła” anonimowy autor: *“Inna jest z pewnością Dyrekcja. Usunięto Naczelnego, a postawiono dwóch innych, którzy mieli odejść (Koperski, Walkowiak). Zmieniono sekretarzy w KZ PZPR – nowi to Urban i Rodak. Powołano w wymuszonych wyborach Radę Pracowniczą na czele z Filakiem i Erdmanem. (...) Zestawmy nazwiska i pomyślmy, kto też ma udźwignąć ciężar odnowy. Najbardziej złośliwa siła antysocjalistyczna, ani zebrani razem satyrycy tacy jak Fedorowicz, Pietrzak, Laskowik przy pomocy Smolenia tego by zrobić nie potrafili. (...) Nie należy zapominać, że nie jest to władza niepodzielna. Najpoważniejszym udziałowcem w niej jest Służba Bezpieczeństwa. Zastraszanie ludzi, tłamszenie i zeszmacenie, donosicielstwo, pełno szpicli na wydziałach i w biurach, przesłuchania, rewizje w szafkach odzieżowych, zwalnianie z pracy i aresztowania – to szkoła dobrego wujaszka, z powodzeniem realizowana także w STILONIE”*.

Kolejną obławę na działaczy opozycyjnych stilonowska Służba Bezpieczeństwa urządziła w piątą rocznicę porozumień społecznych. Po serii rewizji i przesłuchań ostatecznie nałożono sankcje prokuratorskie wobec: Stefanii Hejmanowskiej, Andrzeja Kostaneckiego, Piotra Wydmańskiego, Zenona Nowaka, Kazimierza Modzelana (wówczas już pracownika GPRI). Przesłuchano co najmniej kilkunastu pracowników STILONU.

“Solidarność Stilonowska” z 5 września 1985 r. tak to skomentowała: *“SB uważa swoją akcję za sukces. Jednakże żadne środki przemocy ani represje nie są w stanie zniszczyć ludzką godność i zmusić społeczeństwo do*

zaprzestania walki o swoje prawa. Za uwięzionych trzymamy kciuki i wierzymy, że godnie zniosą trudy więzienia i pozostaną wierni idei «Solidarności». Przesłuchiwanym przypominamy, że będą musieli spojrzeć w oczy uwięzionym!».

Mimo masowych zatrzymań i aresztowań w dniach poprzedzających rocznicowy 31 sierpień wielu członków i sympatyków "Solidarności" nie uległo psychozie strachu i przybyło do Katedry, aby uczestniczyć we mszy św. Po zakończeniu mszy złożono kwiaty koło krzyża misyjnego, odśpiewano hymn narodowy i wznoszono okrzyki na cześć "Solidarności".

ROZDZIAŁ II.

OD NEGACJI DO AKTYWNOŚCI (1986-1989).

Na początku marca 1986 r. odbyło się spotkanie przedstawicieli RKW Gorzów z członkami TKZ STILON, podczas którego omówiono cele i zadania Związku w najbliższym okresie. Poruszono także problemy związane z wyborami do organów samorządu pracowniczego w STILONIE, a także ustalono wspólną linię działania i zakres współpracy pomiędzy TKZ a RKW Gorzów.

28 marca 1985 r. biuletyn informacyjny przyniósł stanowisko TKZ NSZZ "Solidarność" ZWCh STILON w sprawie wyborów samorządu pracowniczego: *"Czas bojkotu samorządu już minął. Nadszedł czas działania. TKZ wzywa wszystkich członków «Solidarności» stilonowskiej do czynnego udziału w wyborach samorządu. Nie pozwólmy, aby samorząd opanowali ponownie karierowicze, ludzie mierni ale wierni spod znaku PZPR. Do organów samorządu zgłaszajmy i wybierajmy ludzi, o których wiemy, że są uczciwi, a dobro zakładu i załogi będzie głównym celem ich działania. Nie ma legalnego naszego związku zawodowego, niech więc będzie legalny nasz samorząd pracowniczy. DO SAMORZĄDU ZGŁASZAJMY I GŁOSUJMY TAK JAK GŁOSOWALIBYŚMY DO «SOLIDARNOŚCI»!!!"*

W tym samym numerze biuletynu opublikowano wywiad z przewodniczącym gorzowskiego RKW – Zbigniewem Wiśniewskim, który, oceniając nastroje społeczne po wprowadzeniu stanu wojennego i biorące się stąd zniechęcenie, powiedział m.in.: *"Powszechnie uważano, że samorząd ma być tak*

jak poprzednio miejscem, gdzie się mówi i robi to, co chce PZPR, a nie to co naprawdę się myśli. Takie nastroje były chyba źródłem – moim zdaniem – niefortunnego stanowiska zajętego przez TKZ w sprawie samorządów na przełomie 1982-1983 r. Osobiście od momentu odwieśnienia działalności samorządów uważałem, że jest to duża szansa i należy z niej skorzystać. Stanowisko to podzielało większość członków RKW (jednak nie wszyscy) i daliśmy mu wyraz publikując w lutym czy marcu 1983 r. nasz projekt programu działania. Niestety, wyrażona tam propozycja aktywnego włączenia się w działalność samorządów została odrzucona przez TKZ-ty w większości zakładów i to zadecydowało. (...) Po prostu bojkot jest łatwiejszy, nie wymaga żadnej pracy – wystarczy rzucić hasło. (...) Okazało się, że co prawda samorząd w obecnym stanie prawnym i ekonomicznym nie może pełnić funkcji, jaką przewidywała dla niego ustawa, ale może być polem autentycznie niezależnej aktywności społecznej w interesie załogi i nie tylko. Zadecydowała tu po prostu praktyka. (...) Przede wszystkim samorząd pozwala na jawne formowanie się w załodze elit kierowniczych, które są przecież niezbędne w każdym społeczeństwie. «Solidarność» ma w tym zakresie znacznie gorsze możliwości. Dzięki elitom przestajemy być anonimowym tłumem. Samorząd tworzy w zakładzie autentyczne więzi i – co jest nie bez znaczenia – uczy nas. Bo tak naprawdę w autentycznej działalności społecznej jesteśmy bezradni – niewiele umiemy i niestety nie można się tego nauczyć z dnia na dzień”.

W tym samym czasie, tj. 27 marca, na posiedzeniu Sądu Rejonowego postanowiono uchylić areszt tymczasowy wobec byłych pracowników STILONU: Stefani Hejmanowskiej i Kazimierza Modzelana. Do aresztu powrócił natomiast Zenon Nowak. Jednocześnie Sąd Wojsk Lotniczych w Poznaniu 27 marca 1986 r. skazał Jarosława Wojewódzkiego na karę 2 lat i 6 miesięcy więzienia za odmowę złożenia przysięgi wojskowej.

Do STILONU przyszedł nowy dyrektor, Janusz Gramza.

Dzięki pomocy Stanisława Żytkowskiego stilonowskiej TKZ udało się nawiązać kontakty z Henrykiem Wujcem, Stefanem Bratkowskim, Andrzejem Malanowskim (doradcą samorządu w FSO Żerań i Huty Warszawa – oba uchodzące za opanowane przez zakładową “Solidarność”). Wszystkie one zmierzały do przeniesienia doświadczeń innych samorządów na teren STILONU. Ukształtował się zespół, który wziął na siebie ciężar przeprowadze-

nia wyborów do organów samorządu, przewidzianych na początek maja. W skład zespołu wchodził: Tadeusz Kwieciński, Paweł Szymkiewicz, Zbigniew Bodnar, Mieczysław Wesołowski, Kazimierz Duczemiński, Wojciech Wróblewski. Zadaniem zespołu było przekonanie załogi, że warto spróbować przejąć organa samorządu (poprzez indywidualne rozmowy z osobami o dużym autorytecie, ulotki, artykuły w biuletynie stilonowskim, "Feniksie", czy serią spotkań ze znanymi w kraju ludźmi, najczęściej odbywających się w salce katechetycznej w "białym kościółku"), przekonać ponadto potencjalnych działaczy samorządowych, którzy dawaliby gwarancję uczciwego i rzetelnego spełniania nowych obowiązków, a także przekazanie listy osób, na które – zdaniem "Solidarności" – warto głosować. Jak więc widać, zadanie ogromne, biorąc pod uwagę nielegalność i trwający w dalszym ciągu w zakładzie marazm i niechęć do działania.

Tymczasem 24 kwietnia gorzowska bezpieka zatrzymała kilkanaście osób z Gorzowa, w tym ze STILONU: Kazimierza Duczemińskiego, Pawła Szymkiewicza, Mieczysława Wesołowskiego, Zbigniewa Bodnara oraz Z. Ritter i W. Rusakiewicza. Wszystkich zatrzymanych po kilku godzinach zwolniono, po uprzednim przeprowadzeniu rewizji. Z wieczornego dziennika tv dowiedzieli się oni, że w ramach akcji ogólnopolskiej przeprowadzono z nimi tzw. rozmowy ostrzegawcze.

Po serii rozmów ustalono nazwiska osób, które w wyborach wystartują z tzw. "listy solidarnościowej". Liczono, że w przyszłej Radzie Pracowniczej zasiądzie co najmniej 10 czynnie działających w podziemiu oraz kilkunastu sympatyków "Solidarności". Stwarzało to nadzieję na nieskomunizowany skład Rady Pracowniczej.

Wybory majowe (5–7 maja) potwierdziły słuszność przewidywań. Z osób, które pomyślnie przebrnęły wybory na swoich wydziałach, należałoby obecnie wyłonić Prezydium Rady Pracowniczej. Przeprowadzono rozmowy na ten temat z Wacławem Niewiarowskim, który wyraził zgodę na funkcję przewodniczącego stilonowskiej Rady Pracowniczej, jednakże w przeddzień wyborów pod wpływem wielokrotnych nacisków jednego z wicedyrektorów (inż. E. Szyca), a właściwie dopiero na sali, W. Niewiarowski zrezygnował z kandydowania na przewodniczącego. Sięgnięto wobec tego po wariant rezerwowi z Antonim Pieprzykiem jako przewodniczącym. Tak też się stało. Podob-

nie było z Prezydium Rady, w którym przeważali członkowie bądź sympatycy “Solidarności”.

Jak wykazały późniejsze obliczenia, udział w wyborach wzięło ponad 73 proc. uprawnionych do głosowania. Wybrano 35-osobową Radę Pracowniczą i 83-osobowe Walne Zebranie Delegatów.

Jedną z pierwszych interwencji nowo wybranej Rady było doprowadzenie do likwidacji wczasów zagranicznych (NRD), dostępnych tylko dla “neozwiązkowców”. W trakcie działalności nie obyło się bez spraw politycznych. Wśród 35 sygnatariuszy listu otwartego do Sejmu PRL było kilku pracowników STILONU. Szczególnie dwóch z nich – P. Szymkowicza i J. Wojewódzkiego – Komisja Interwencji Rady Pracowniczej musiała wziąć w obronę. Pierwszemu z niezrozumiałych powodów zmieniano warunki pracy na dużo gorsze, drugiemu – mimo dobrze zdanego egzaminu stanowiskowego, po 4 miesiącach wypowiedziano pracę. Szymkowicza zdołano przywrócić na dotychczasowe miejsce pracy, Wojewódzkiego, niestety, obronić się nie udało.

Oprócz zaangażowania w działalność samorządową Tymczasowa Komisja Zakładowa NSZZ “Solidarność” prowadziła normalną swoją działalność konspiracyjną. W dalszym ciągu wydawała i kolportowała biuletyn TKZ, piętnowała aktywistów partyjnych i donosicieli, stwarzała nadzieję, że nie wszystko stracone i można żyć także innym, niezależnym od oficjalnego, życiem. Sprowadzane były i kolportowane niezależne wydawnictwa, poczynając od ulotek, biuletynów, książek, po audycje nagrywane na kasetach magnetofonowych (np. “Gazeta Dźwiękowa” Stefana Bratkowskiego, teksty Jacka Fedorowicza, piosenki internowanych, Festiwal Piosenki Niezależnej z “Oliwii” z 1981 r.).

Po ogłoszeniu pytań ogólnopolskiego referendum, przewidzianego na 29 listopada 1987 r., odbyło się kolejne posiedzenie stilonowskiej TKZ, podczas którego przedyskutowano stosunek do referendum, ewentualny zakres i techniki akcji propagandowej. Postanowiono także zmienić nazwę z Tymczasowej Komisji Zakładowej na Zakładową Komisję Wykonawczą NSZZ “Solidarność” ZWCh STILON. W sprawie nazwy uznano, że ponad 5-letni stan tymczasowości, wobec braku widocznych perspektyw na reaktywowanie “Solidarności”, nie odpowiada rzeczywistości. “*W początkowym okresie swojej*

działalności – czytamy w oświadczeniu – liczyliśmy na realizację obietnicy władzy rządowej, która wprowadzając stan wojenny i początkowo zawieszając, a później delegalizując nasz Związek obiecała, że po roku 1985 przywrócony zostanie pluralizm związkowy. Uważaliśmy, że z chwilą reaktywowania bądź powstania niezależnego ruchu związkowego, będącego spadkobiercą i kontynuatorem NSZZ "Solidarność", TKZ zaprzestanie swojej działalności, oddając swoich działaczy legalnemu Związkowi. Jednakże polityka władz wobec zdelegalizowanej "Solidarności" zmusiła nas do rewizji dotychczasowych metod działania. ZKW postanowiła opracować swój program działania w zmienionych warunkach, przedstawić go załodze i dążyć do jego realizacji" ("SS" z 20 listopada 1987 r.).

Od koncepcji przejścia samorządu stilonowska TKZ (potem ZKW) przeszła do niemal jawnej działalności. Okazją do jawnego zaistnienia była III pielgrzymka Jana Pawła II do ojczyzny. Udział w uroczystościach religijnych w Gdańsku-Zaspie, a potem w demonstracji pod własnym transparentem był kolejnym krokiem na drodze do wychodzenia z całkowitej konspiracji. W Gorzowie jawna obecność stilonowskiego podziemia zaznaczyła się podczas pogrzebu pierwszego przewodniczącego Zarządu Regionu NSZZ "Solidarność" Edwarda Borowskiego w sierpniu 1987 r.

Z własnym transparentem – uważanym za tymczasowy sztandar i przy tym bardzo szczęśliwy – przedstawiciele stilonowskiej opozycji brali udział w różnych uroczystościach religijnych, dając dowód niemalże jawnej już działalności.

12 stycznia 1988 r. w Gorzowie powstała jawna Rada Regionu skupiająca działaczy Regionu Gorzowskiego, którzy zdecydowali się prowadzić działalność związkową pod własnymi nazwiskami. W skład jawnej Rady Regionu spośród pracowników STILONU weszli: Paweł Szymkowicz, Mieczysław Wesołowski, Jarosław Porwich, Mariusz Bigos, a z byłych pracowników: Kazimierz Modzelan, Stefania Hejmanowska, Zbigniew Bodnar.

21 marca 1988 r., poprzez sieć rozgłośni zakładowej w STILONIE, nadana została pierwsza audycja radiowa przygotowana przez ZKW. Audycja nadana około godz. 6³⁰ objęła swoim zasięgiem niemal połowę zakładu i większość dróg wyjazdowych, które są radiofonizowane. 7-minutowa audycja,

nadana za pomocą 200-watowego wzmacniacza, podłączonego w sieć kablową, wywołała sensację w STILONIE. Służba Bezpieczeństwa czyniła niemal wszystko, aby wykręcić autorów i uniemożliwić im nadanie następnej audycji, którą zapowiedziano. W rozgłośni radiowej zastosowano we wzmacniaczach mocy specjalne zabezpieczenia, mające uniemożliwić włączenie się w sieć.

Jednocześnie, wzorem sprzed dwóch lat, powołano ponownie zespół, który miał przygotować przebieg wyborów do Rady Pracowniczej. Powtórzono tę samą technikę, jak poprzednio, a do środków przekazu doszło jeszcze wspomniane Stilonowskie Radio "Solidarność".

Biuletyn "Solidarność Stilonowska" przyłączył się do wezwań "Feniksa" o bojkot pochodu 1-majowego, a tuż przed tym dniem w miejscu pracy członka Rady Pracowniczej Piotra Wydmańskiego przeprowadzono rewizję, którą powtórzono za kilka dni. W przeddzień 1 maja został on zatrzymany (wraz z J. Porwichem i M. Bigosem) na 48 godzin w areszcie. Z innymi stilonowskimi działaczami (A. Kostaneckim, P. Szymkowiczem, K. Duczemińskim, M. Wesołowskim) przeprowadzono tzw. rozmowy ostrzegawcze, dotyczące ewentualnego zakłócenia obchodów 1 maja.

Okazało się, że wezwanie do bojkotu obchodów majowych było typową zasną dymną, bowiem około godz. 11³⁰ na wysokości Poczty Głównej w oficjalny pochód włączyli się działacze "Solidarności" rozwijając transparenty i flagi. Protestowano przeciwko podwyżkom cen, a grupa młodzieży, która także włączyła się w pochód, żądała uwolnienia więźniów politycznych. Grupa demonstrantów napadnięta została przez cywilnych funkcjonariuszy SB, którzy przed kolegiami do spraw wykroczeń stawali jako świadkowie oskarżenia.

Tuż przed 1 maja, 28 kwietnia 1988 r. około godz. 7⁰⁰, nadana została druga audycja Stilonowskiego Radia "Solidarność", poświęcona głównie wyborom do Rady Pracowniczej. Audycja trwająca około 7 minut, słyszalna była – ze względu na zastosowane blokady – tylko na jednym Wydziale PJ II i częściowo na trzech innych: PJ I, TA, TE. Wszystkie audycje radiowe można było skopiować poprzez kolporetów rozprawdających prasę.

19 maja przed kolegium do spraw wykroczeń stanął M. Wesołowski, pod zarzutem naruszenia art. 52 a § 1 k.w., tj. o kolportowanie materiałów, na które wymagana jest zgoda cenzorska, w trakcie pochodu 1-majowego. Po

przesłuchaniu świadków (SB-ków) oraz po obejrzeniu kompletu zdjęć z pochodku skazano M. Wesołowskiego na karę grzywny w wysokości 35 tys. złotych.

W tym samym czasie zatrzymano pod zarzutem *“działań wymuszających zaniechanie wykonania czynności służbowych przez funkcjonariusza MO”* kolejnych stilonowców – J. Porwicha i M. Bigosa. Wobec pierwszego zastosowano dozór milicyjny, wobec drugiego – sankcję prokuratorską, i przez okres 2 tygodni przebywał on w areszcie śledczym.

W maju ponadto zwolniono dyscyplinarnie Piotra Wydmańskiego za *“przyczynianie się do rozpowszechniania nielegalnych ulotek i innych wydawnictw”*. Piotr Wydmański od decyzji dyrektora STILONU odwołał się do Rejonowego Sądu Pracy i – po kolejnych rewizjach – sprawę o przerwienie do pracy wygrał.

Wybory do Rady Pracowniczej po obliczeniu głosów pokazały, że na 35-osobową Radę w jej składzie znalazło się tylko 4 PZPR-owców. W składzie Rady znaleźli się natomiast ludzie, którzy w latach 1980–1981 należeli do władz wydziałowych i zakładowych *“Solidarności”*, a także – Prezydium Związku.

W trakcie pielgrzymki do Częstochowy zapadła decyzja działaczy gorzowskich i stilonowskich, że należy jak najszybciej powołać legalny Komitet Założycielski NSZZ *“Solidarność”* i wystąpić do sądu o jego rejestrację.

20 sierpnia, podczas zebrania grupy pracowników STILONU w salce katechetycznej przy ul. Żeromskiego, utworzono Niezależny Samorządny Związek Zawodowy *“Solidarność”* Pracowników ZWCh STILON i powołano 10-osobowy Komitet Założycielski, który upoważniono do podejmowania wszelkich czynności związanych z rejestracją Związku i poinformowania o tym załogę STILONU.

31 sierpnia, podczas obchodów ósmej rocznicy porozumień sierpniowych i przekazania karetki reanimacyjnej – daru Fundacji Społecznej NSZZ *“Solidarność”* – społeczeństwu Gorzowa, po raz pierwszy członkowie Komitetu Założycielskiego wystąpili pod własnym transparentem.

6 września 1988 r. Zakładowa Komisja Wykonawcza NSZZ *“Solidarność”* z zadowoleniem przyjęła fakt powstania Komitetu Założycielskiego. Zgodnie z programem opublikowanym w nr. 2. z 1982 r. biuletynu *“Solidar-*

ność Stilonowska” potwierdziła ona raz jeszcze, że jest organem tymczasowym “(...) koordynującym działania o charakterze związkowym i rozwiąże się z chwilą powstania czy wznowienia działalności legalnej Komisji Zakładowej NSZZ «Solidarność» ZWCh STILON”.

ZKW oświadczyła jednocześnie, że będzie wspierała, wszystkimi dostępnymi sobie środkami i metodami działalność Komitetu Założycielskiego, zwłaszcza wobec katerygorycznego zakazu dyr. Gramzy jakiegokolwiek kontaktu tego Komitetu z załogą przedsiębiorstwa.

Wobec zdecydowanej odmowy z jaką spotkała się prośba o umożliwienie wykorzystania radiowęzła, gazety zakładowej, tablic informacyjnych, Komitet Założycielski w składzie: Albin Grzonka, Jan Sęk, Mieczysław Wesółowski, Paweł Szymkiewicz, Mirosław Mozolewski, Jarosław Porwich, Czesław Skroban, Kazimierz Kuczyński, Mariusz Bigos i Kazimierz Duczemiński, postanowił 23 sierpnia 1988 r. o godz. 14⁰⁰ zwołać na Wydziale Mechanicznym zebranie informacyjne Komitetu z załogą STILONU, podczas którego chciano osobiście przedstawić członków KZ oraz zapoznać przybyłych z najbliższymi zadaniami KZ. Jednakże już od samego rana milicja, ORMO, SB i Straż Przemysłowa oraz tzw. “zdrowy aktyw robotniczy” patrolowały drogi wewnątrz i na zewnątrz przedsiębiorstwa.

Dyrektor naczelny za pośrednictwem tzw. “gorącej linii” poinformował kierowników o powstaniu Komitetu Założycielskiego i o mającym się odbyć wiecu informacyjnym. Stwierdził ponadto, że z uwagi na sytuację, zwrócił się do Wojewódzkiego Urzędu Spraw Wewnętrznych oraz Prezydenta Miasta o pomoc. Mimo blokady Wydziału Mechanicznego i obecności SB, kilku członków KZ (wszyscy wezwani zostali na godz. 13³⁰ do gabinetu dyrektora, jednakże tych właśnie kilku na wezwanie nie stawilo się) spotkało się z niewielką (około 30–35 osób) grupą pracowników na placu obok Wydziału. W trakcie spotkania – podczas którego poinformowano o powstaniu KZ – wysunięto pięć postulatów o następującej treści:

1. Żądamy legalizacji NSZZ “Solidarność”;
2. Popieramy strajkujące załogi w kraju;
3. Żądamy przywrócenia do pracy wszystkich zwolnionych ze Stilonu z przyczyn politycznych, o ile zechcą oni wrócić;

4. Żądamy umożliwienia Komitetowi Założycielskiemu poinformowania załogi przedsiębiorstwa o swoim powstaniu;
5. Żądamy od dyrektora uniemożliwienia funkcjonariuszom SB przesłuchiwania pracowników na terenie przedsiębiorstwa.

Konsekwencją spotkania informacyjnego było okresowe zakazanie wstępu na teren STILONU dwóm członkom KZ (Wesołowskiemu i Duczemińskiemu). Mozolewski i Sęka przesłuchiwała SB, Szymkowicz przeniesiony został na inny Oddział. Wesołowski ponadto otrzymał upomnienie na piśmie za „*niewykonanie polecenia służbowego, tj. niestawienie się na wezwanie dyrektora*”. W stosunku do wszystkich członków KZ wzmocniony został bezpośredni nadzór oraz przeprowadzono z nimi tzw. rozmowy ostrzegawcze. Czasowy zakaz wstępu na teren STILONU dla dwóch członków KZ cofnięto po posiedzeniu Rady Pracowniczej w dniu 26 marca 1988 r.

W tym samym czasie przed Sądem Pracy odbywała się rozprawa rewizyjna Piotra Wydmańskiego przeciwko ZWCh STILON o przywrócenie do pracy. Od korzystnego dla Wydmańskiego wyroku I instancji, odwołał się Zakład. Rewizję ponownie wygrał Wydmański.

Jednocześnie Komitet Założycielski prowadził szeroką akcję propagandową nie tylko na terenie miasta:

- 29 lipca podczas mszy rocznicowej w intencji E. Borowskiego w trakcie IV pieszej pielgrzymki na Jasną Górę (szli pod własnym transparentem), złożone zostały kwiaty i wieniec;
- 31 sierpnia podczas obchodów ósmej rocznicy porozumień sierpniowych i przekazania karetki reanimacyjnej – daru Fundacji Społecznej NSZZ „Solidarność” pojawił się transparent informujący o powstaniu KZ w STILONIE;
- 17–18 września dwukrotna demonstracja na ulicach Częstochowy na znak poparcia dla L. Wałęsy w walce o legalizację „Solidarności”;
- Oprócz tego 30 lipca o godz. 7⁰⁰ nadano, choć z przerwami (efekt blokady urzędzeń wzmacniających), trzecią audycję Stilonowskiego Radia „Solidarność”, a w niej – wypowiedź Stefanii Hejmanowskiej (członka Rady Regionu oraz Krajowej Komisji Wykonawczej).

3 listopada 1988 r. do Rady Pracowniczej wpłynęła prośba (jako jedynej demokratycznie wybranej organizacji społecznej w zakładzie) o podjęcie wszelkich możliwych działań zmierzających do zwrotu sztandaru "Solidarności", który przechowywany był od dnia wprowadzenia stanu wojennego w dziale wojskowym w archiwum. Komitet Założycielski zaproponował, aby sztandar umieścić w Muzeum Zakładowym. W odpowiedzi na to dyrektor polecił zdjąć z wystawy sztandar OPZZ, aby nie było pretekstu do wywieszenia sztandaru solidarnościowego. W sprawie sztandaru stosowne uchwały podjęły także Rady Pracownicze Wydziałów Depolany, Oddziału Regeneracji Filier i Pompek oraz PJ II.

10 listopada około godz. 14⁰⁰ na terenie przedsiębiorstwa na głównej drodze wewnątrzzakładowej doszło do próby zorganizowanego przemarszu protestacyjnego przeciwko likwidacji Stoczni Gdańskiej, a także domagającego się legalizacji "Solidarności". Do kilkuosobowego pochodu, głównie członków Komitetu Założycielskiego, nie przyłączył się prawie nikt. Tego samego dnia w godzinach wieczornych w paśmie fonicznym Polskiej Telewizji nadana została audycja RKW, w której apelowano o popieranie podobnych akcji protestacyjnych, jaka miała miejsce w STILONIE.

24 listopada 1988 r. odbyła się rozprawa rewizyjna w Sądzie Najwyższym w Warszawie w sprawie odwołania się Komitetu Założycielskiego NSZZ "Solidarność" Pracowników ZWCh STILON od wyroku Sądu Wojewódzkiego, zakazującego i odmawiającego zarejestrowania tegoż Komitetu. Sprawę w tym dniu dbyło się 9, a sprawę stilonowców prowadził mecenas Piotr Wierzbicki z Warszawy.

30 listopada 1988 r. z Prokuratury Wojewódzkiej nadeszło postanowienie o umorzeniu śledztwa przeciwko dwóm członkom KZ, Bigosowi i Porwichowi, "*wobec braku dostatecznych dowodów na popełnienie przez wymienionych podejrzanych zarzucanych im czynów*". Obwinieni oni byli o "*zmuszanie funkcjonariusza MO od odstąpienia od wykonywania prawnej czynności zatrzymania ww. w trakcie emisji audycji Radia Solidarność dnia 7 maja w Gorzowie, bez wymaganego zezwolenia*".

Z chwilą oddalenia przez Sąd Najwyższy rewizji Komitetu Założycielskiego od wyroku Sądu Wojewódzkiego w Gorzowie (w sprawie rejestracji KZ),

zakończyła się legalna działalność Komitetu. Jednakże jego członkowie, po przeanalizowaniu sytuacji w kraju oraz nastrojów wśród załogi STILONU, postanowili w dalszym ciągu prowadzić swoją działalność. Za najważniejsze w tym czasie uznano:

- nabór nowych członków do NSZZ "Solidarność" lub też przedłużenie członkostwa tym, którzy należeli do "Solidarności" do 13 grudnia 1981 r.;
- przeprowadzenie wyborów w komórkach organizacyjnych przedsiębiorstwa;
- doprowadzenie do wyboru Komisji Zakładowej NSZZ "Solidarność".

Wobec rezygnacji z dalszych prac Komitet Założycielski na łamach "Solidarności Stilonowskiej" z dnia 22 stycznia 1989 r. podziękował dotychczasowym jego członkom, Mirosławowi Mozolewskiemu i Janowi Sękowi, za dotychczasową współpracę i duży wkład w działalność KZ. Komitet Założycielski postanowił do swojego składu dokooptować następujące osoby: Teresę Bodnar, Andrzeja Kostaneckiego i Piotra Wydmańskiego.

Wszelkie apele, oświadczenia Komitetu Założycielskiego, zgodnie z ustaleniami, publikowane były na łamach biuletynu "Solidarność Stilonowska", która z kolei rozprowadzana była już nie tylko poprzez sieć kolporterów podziemnych, ale drogą półoficjalną poprzez członków Komitetu Założycielskiego, tym bardziej, że większość z nich i tak należała do struktur nielegalnych.

26 stycznia 1989 r. odprawiona została – przez ks. bp. Józefa Michalika – uroczysta msza dla pracowników STILONU w "białym kościółku". Po mszy odbyło się spotkanie Komitetu Założycielskiego z pracownikami STILONU (przybyło około 400 osób). W spotkaniu uczestniczyli członkowie Rady Regionu NSZZ "Solidarność" w Gorzowie – Stefania Hejmanowska, Stanisław Żytkowski i Zbigniew Bodnar.

W krótkim czasie Komitet Założycielski rozprowadził blisko 1000 deklaracji przynależności do NSZZ "Solidarność". Do końca lutego wypełnionych deklaracji powróciło około 500.

Pismem z dnia 14 lutego 1989 r. KZ zwrócił się do Rady Pracowniczej o wystąpienie do dyrektora przedsiębiorstwa z wnioskiem o podwyżkę socjalną dla załogi przedsiębiorstwa. Podwyżka ta, zdaniem KZ, winna być w wysokości rekompensującej stopę inflacji i wprowadzona od marca. Prezydium Rady Pracowniczej zaproponowało spotkanie przedstawicieli Komitetu Założycielskiego NSZZ "Solidarność" i SNZZ Pracowników ZWCh STILON,

z udziałem dyrektora J. Gramzy i Prezydium Rady Pracowniczej. Takie spotkanie odbyło się 9 marca 1989 r., a głównym tematem był projekt podwyżki płac od 1 marca 1989 r. Rozmowy na ten temat kontynuowane były ponadto 15 marca w obecności zastępcy dyrektora ds. ekonomicznych. Wyrażono zgodną opinię, że zaproponowana przez dyrekcję 14 marca zwiększona kwota na podwyżki odpowiada aktualnym możliwościom przedsiębiorstwa, a relacje podwyżek płac między poszczególnymi grupami pracowniczymi są właściwe.

Wobec podjęcia jawnej działalności przez Komitet Założycielski NSZZ „Solidarność” ZWCh STILON rola i znaczenie Zakładowej Komisji Wykonawczej – ciała konspiracyjnego, powołanego w sytuacji stanu wojennego i zagrożenia działalności „Solidarności” – musiała ulec ograniczeniu. Zakładowa Komisja Wykonawcza udzielała jeszcze pomocy w prowadzeniu akcji propagandowej, brała na siebie – jako w dalszym ciągu ciało tajne – wszystkie akcje, które nie mogły być firmowane przez oficjalny Komitet Założycielski, ale schodziła już ze sceny działalności społeczno-politycznej w zakładzie.

Zgodnie z programem działania opublikowanym w 2 numerze „Solidarności Stilonowskiej” z 30 września 1982 r. struktura podziemna rozwiązała się z chwilą wznowienia działalności legalnej Komisji Zakładowej NSZZ „Solidarność” ZWCh STILON, co nastąpiło 21 września 1989 r., podczas II Walnego Zebrania Delegatów NSZZ „Solidarność” ZWCh STILON, które odbyło się w Zakładowym Domu Kultury „Chemik”. Podczas Zebrania Jarosław Porwich odczytał sprawozdanie z 7-letniej działalności TKZ (potem ZKW), zamykając tym samym pomost łączący „Solidarność” z lat 1980–1981 z „Solidarnością” wznowiającą swoją działalność po obradach „okrągłego stołu”.